Numer 19. Królewska Huta, piątek, dnia 4. marca 1921. Rok II.

Orędownik Śląski

Wychodzi każdą środą, piątek i niedzielę. Przedpłata kwartalna 7.50 mk. z odnoszeniem do domu, miesięcznie 2.50 mk. • Pojedyńczy numer 30 fen. •

Telefon nr. 1279. Telefon Nr. 1279.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ul. Rynkowej nr. 4.

Górny Śląsk sam będzie rozstrzygał o swojej przynależności państwowej.

Paryż, 2. marca. Na konferencji londyńskiej, jak donosi „Journal“ z Londynu, odpowiedział Lloyd George Dr. Simonowi, niem. ministrowi, kiedy ten żądał zostawienia G. Śląska przy Niemczech: Alianci co do G. Śląska ustępstw żadnych poczynić nie mogą. Tylko plebiscyt rozstrzygnie przyszłą przynależność państwową G. Śląska. Rozstrzygnięcie ostateczne aliantów opierać się będzie wyłącznie na oświadczeniu się woli ludu górnośląskiego. Alianci nie zamierzają gwałcić ludności G. Śląska ni na korzyść niemiecką ni polską.

Sprawa konstytucji.

Warszawa. Komisja konstytucyjna dokończyła rewizję projektu ustawy konstytucyjnej. Ostatnią stylizację ustawy powierzono specjalnej podkomisji redakcyjnej. W sprawie mniejszości wyznaniowych zastąpiono artykuły 117, 118 i 119 nowymi artykułami w następującym brzmieniu:

Artykuł 118: Religja rzymsko-katolicka, będąca religją przeważającej większości narodu zajmuje w państwie naczelne stanowisko. Kościół rzymsko katolicki rządzi się swoimi prawami. Stosunek państwa do Kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu z Stolicą Apostolską.

Artykuł 118: Kościoły mniejszości religijnej i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same ustawami własnemi, w których uznania państwo nie odmówi, o ile nie zawierają niczego sprzecznego z prawem. Stosunek państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony przez ustawy po porozumieniu się z ich prawną reprezentacją.

Artykuł 119: Uznanie nowych wyznań dotąd prawnie nie uznanych nie będzie odmówione związkom religijnym, których urządzenia, nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi ublicznemu i obyczajności publicznej.

Pozatem poczyniono tylko parę zmian odnoszących się do prawnego i technicznego polepszenia projektu konstytucji.

Koniec strajku.

Warszawa, 3. marca. (PAT.) W Warszawie strajk już jest na ukończeniu. Także z wszystkich stron państwa nachodzą wiadomości, że o ile w ogóle częściowo do strajku doszło, to jest on obecnie zupełnie ukończony. Ruch pociągów jest normalny.

Były francuski minister o decyzji londyńskiej w sprawie Górnego Śląska.

(*) Paryż. Gazety francuskie żywo interesują się sprawą G. Śląska Ostatnie Journal zamieszcza długi artykuł byłego francuskiego ministra wojny Lefevre w tej sprawie. Lefevre pisze między innymi: „Decyzja Rady Najwyższej w Londynie stoi w sprzeczności z zdrowym rozsądkiem ludzkim i przynosi dużo szkody całemu światu. Wiadomem jest bowiem, że Niemcy sprowadzają tych emigrantów, nie po to, aby oddali głosy, lecz po to, aby na G. Śląsk wywołać niepokoje. Na wpotwierdzenie tego mamy całe wagony broni skonfiskowanej przez władze koalicyjne na G. Śląsku. W końcu tego artykułu pisze Lefeve byłoby dobrze, ażeby Rada Najwyższa w Londynie raz jeszcze zbadała swe decyzje zawierające tyle niebezpieczeństw.

Układ w sprawie komunikacji pomiędzy Polską a Śląskiem.

(*) Warszawa. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 28. lutego przyjęła między innemi układ, pomiędzy rządem polskim a administracją Górnego Śląska, regulujący stosunki sąsiedzkie przez koleje żelazne i drogi bite, jak również komunikację telegraficzną, telefoniczną i pocztową.

Gdańsk musi zmienić konstytucję.

(*) Paryż. (PAT.) Profesor Atollico i generał Haking, wysoki komisarz Gdańska złożyli w Radzie Ligi Narodów sprawozdanie, wedle którego rzeczywista władza we wolnem mieście Gdańsku spoczywa w ręku kilku senatorów, wybranych na lat 12 a nie odpowiadających ani przed parlamentem ani przed ludnością.

Na skutek tego sprawozdania Rada Ligi Narodów postanowiła wezwać rząd gdański, aby uczynił odpowiedzialnych przed ludnością, senatorów, wybranych na pewien określony czas. Rada Ligi Narodów zwróciła się do Wysokiego Komisarza Gdańska z wezwaniem, aby przedłożył zgromadzeniu narodowemu i senatowi gdańskiemu sprawę możliwych zmian konstytucji, które na podstawie doświadczenia okażą się niezbędne lub korzystne.

Wrzenia rewolucyjne w Moskwie.

(*) Z Rygi donoszą, że w Moskwie wybuchł strajk generalny. Strajkujących jest 14 tysięcy robotników. Również część armji polskiej wystąpiła przeciw rządowi. Doszło do krwawych starć ulicznych między robotnikami, zbuntowanymi żołnierzami z jednej strony, a „wiernymi“ oddziałami komunistów. Rząd sowiecki zarządził ogólną mobilizację wszystkich komunistów, którzy obsadzili gmachy rządowe. • Rząd ściąga pospiesznie znaczne oddziały wojskowe z prowincji do Moskwy.

Sytuacja uważana jest za bardzo poważną, wobec tego, że i buntu marynarzy kronsztackich dotąd jeszcze nie stłumiono. Według zaś ostatnich wiadomości z Moskwy walki uliczne stają się coraz zaciętsze. Do zbuntowanych przyłączyła się ponadto jedna baterja, która ostrzeliwała przez 2 godziny Kreml. Trocki podobno wyjechał z Moskwy. Liczba powstańców wzrasta z każdą godziną, rząd sowjecki jest wypadkami wprost zaskoczony.

Rozruchy chłopskie w Rosji.

(*) Nauen. (Radio-PAT.) Z Rewla donoszą: Premjer estoński oświadczył, że jest przekonany, iż rząd sowiecki w krótkim czasie zostanie obalony. Według wiadomości z najpewniejszego źródła, rozruchy chłopskie skierowane przeciwko rządom bolszewickim, rozszerzają się z błyskawiczną szybkością i ogarniają już całą Rosję oraz Syberję. Chłopi mają wystarczające siły, aby obalić sowiety. Wiadomości te potwierdził estoński urzędnik dyplomatyczny, który świeżo powrócił z Moskwy, oraz jeńcy wojenni, powracający do kraju. Do tych trudności wewnętrznych dołącza się zupełny zastój w środkach transportowych, który czyni nie prawdopodobnem podjęcie ofenzywy przeciwko któremukolwiek państwu sąsiedującemu z Rosją.

Nowa wojna japońsko-rosyjska.

(*) Nauen. Wedle źródeł szwajcarskich rząd japoński odrzucił żądanie bolszewików, domagających się wycofania wojsk japońskich z Syberji.

Z tego powodu stosunki między Japonją i Rosją są tak naprężone, że należy oczekiwać zbrojnego zatargu.

Stan obrad londyńskich.

(*) Berlin. Jak źródła niemieckie podają, obrady Koalicji z delegacją niemiecką rozpoczną się we środę. Przewodnictwo ma objąć Lloyd George. Jako pierwszego mówcę w kwestji odszkodowania, wymieniają belg. prz min. Delacroix. Rzeczoznawcy niemieccy będą wysłuchani dopiero po ustaleniu politycznego stanowiska Koalicji co do odszkodowań i innych kwestji.

Konferencja, Brianda, Lloyda Georgea i Focha.

(*) Paryż. Lloyd George i Briand mieli poufną naradę dotyczącą kroków wojskowych, jakie należy przedsięwziąć na wypadek oporu Niemiec. Celem omówienia został wezwany do Londynu na specjalną konferencję marszałek Foch.

W konferencję tej weźmie udział prawdopodobnie i generał Wilson.

Nasze protesty i postanowienia londyńskie.

Urządzając plebiscyt na G. Śląsku koalicja miała na celu uspokoić płaczące Niemcy, które głosiły po całym świecie, że G. Śląsk jest „urdeutsch“ i jako taki w myśl hasła samookreślenia narodów powinień pozostać przy Niemczech. Kiedy jednak zaczął się zbliżać termin plebiscytu, Niemcy spostrzegli, że naprawdę Górny Śląsk w większości opowie się za Polską, i że napewno przy plebiscycie przegrają. Aby swoją już przegraną sprawę ratować, wysunęli emigrantów. Lud górnośląski z początku nawet nie przypuszczał, aby ci, którzy nie mają nic wspólnego z G. Śląskiem mógli przy plebiscycie decydować o losach G. Śląska. Słysząc jednakże głosy niemieckie za granicą, i widząc szachrajstwa jakich się dopuszczali aby tylko przyznano prawo głosu emigrantom przy plebiscycie, lud górnośląski zaczął protestować. Protestował on zasadniczo na tej podstawie, że emigranci obecnie nic wspólnego z G. Śląskiem nie mają i że Niemcy widząc swoją przegraną będą chcieli zapomocą tych emigrantów urządzić jakieś rozruchy, aby nie dopuścić do głosowania, za dowód tego służyła nam licznie skonfiskowane broń.

Nawet niektórzy Niemcy opowiadali się przeciwko głosowaniu emigrantów. Harden w swoim „Zukunft“ powiada, że regulamin plebiscytowy i konstytucja niemiecka nie dopuszczają kupowania głosów. Tymczasem bezpłatna podróż emigrantów na G. Śląsk zapłacenie im za zmarnowanie czasu jest faktycznie kupnem głosów. To też emigranci po przyjeździe na G. Śl. powinni być wsadzeni do kozy. I wreszcie przeczuwaliśmy, że w związku z emigrantami Niemcy będą się starali wciągać na listy głosujących nieboszczyków, jak to było na Warmji i Mazurach.

27. grudnia b. r. w nocie wystosowanej do Niemiec przez Lloyda Georga, dowiedzieliśmy się, że emigrantom przyznano prawo głosu. Wtedy, aby uniknąć prowokacji z ich strony domagaliśmy się osobnego terminu głosowania dla emigrantów. I byliśmy pewni, że to nasze słuszne żądanie zostanie uwzględnione jak na to wskazywała nawet wyżej wzmiankowana nota. To też obecne uchwały londyńskie spadły na nas trochę niespodzianie. Przejrzawszy te uchwały, nasuwa się pytanie, czy nasze płomienne protesty pozostały bez skutku? Ogólnie biorąc możemy śmiało twierdzić, że tak nie jest, bo choć ostatecznie emigrantom przyznano prawo głosowania i nawet w tym dniu kiedy i my będziemy głosować, to jednak Niemcy widząc naszą zdecydowaną postawę byli bardzo oględni w spisywaniu nieboszczyków. Przed miesiącem głosili nam, że próżną jest wola ludu górnośląskiego, gdyż oni sprowadzą 400 tysięcy emigrantów i ci przeważą szalę zwycięstwa. Obecnie z tych zapowiadanych 400 tysięcy wpisane zostało na listy głosowania niecałe 150 tysięcy, a więc trochę więcej niż czwarta część tego co zapowiadali. Dalej już naprzód oświadczyliśmy, że na skutki wspólnego głosowania nie ponosimy żadnej odpowiedzialności, jesteśmy bowiem przekonani, że Niemcom dzisiaj nie chodzi o głosy emigrantów, którymi już nie zdecydują o przyszłości G. Śląska, ale o siłę zbrojną, zapomocą której chcą uniemożliwić głosowanie. Koalicja więc, która przyznała prawo głosu emigrantom i ustanowiła wspólny dzień głosowania musi dobrze skontrolować tych przybyszów i odpowiedzialność za spokój podczas plebiscytu ponosi całkowicie i wyłącznie ona sama. Protestowały jeszcze rady gminne przeciwko przyjmowaniu emigrantów, udzielaniu im mieszkań na czas pobytu na G. Śląsku w domach publicznych. Ostatnio nawet huta Bismarka zaprotestowała przeciwko przyjmowaniu emigrantów. Otóż teraz rady gminne muszą przypilnować, aby uchwały ich zostały ściśle wykonane. Rady gminne muszą jeszcze raz przestrzedz swoich wyborców, aby ci nie przyjmowali do siebie na mieszkania emigrantów, żeby znów kiedyś jeśliby wybuchły jakieś rozruchy, a z tego ponieśli jakieś szkody nie wystawiali olbrzymich rachunków, jak to było po samoobronie sierpniowej.

Take są skutki naszych protestów. Głosy emigrantów i przybyszów, którzy są zapisani na liście C, to jest nie urodzonych na G. Śląsku nas nieprzemogą. Jesteśmy pewni zwycięstwa. Aby jednak wykorzystać

to nasze zwycięstwo w dniu 20 marca musimy zachować spokój, ład i porządek. Sprowokować się nie damy. Ale na każdy gwałt emigrantów godnie odpowiewy. O tem niech wiedzą oni i ich przywodcy.

Piótr Krępa.

———0———

Kilka liczb o spożyciu węgla przez Polskę a Niemcy.

W roku 1913 zjednoczone obecnie ziemie polskie spożyły węgla, koksu i węgla brunatnego około 19 i pół miljona ton. Z tego dał G. Śląsk 7,8 miljonów ton. Stanowi to 40,4 procent całego konsumu polskiego. Produkcja G. Śląska stanowiła w tymże roku 43 miljony 170 tysięcy ton, z czego G. Śląsk zużył przeszło 14 miljonów ton.

Gdy więc G. Śląsk będzie przyłączony do Polski nasze zapotrzebowanie węgla wyniesie 34 i pół milj. ton, biorąc za podstawę stan przemysłu z roku 1913. Ogólna produkcja węgla na ziemiach tych przedstawiała się w roku 1913 następująco: G. Śląsk 41 543 442 ton, zagłębie dąbrowskie 6 833 586 ton, zagłębie krakowskie 1 970 790 ton, co w sumie daje ogólną liczbę 50 347 720 ton.

Po potrąceniu wyżej stwierdzonego konsumu Polska dysponować będzie nadwyżkę produkcji węgla zaledwie w ilości, 16,5 miljonów ton. Jest to znikoma ilośc węgla eksportowego nie uwzględniając przytem niewątpliwego wzrostu przemysłu polskiego, który oględnie biorąc nadwyżce tej ujmie zrobi w najbliższem czasie bodajżę jedną trzecią. Ilość eksportowa zatem wyniesie mniejwięcej 10 miljonów ton, a więc znacznie mniejszą niżli Niemiec, które przy konsumie swym wynoszącym 140 088 866 ton a produkcji bez Śląska 172 899 000 ton posiadać będą jeszcze 32 miljony ton węgla eksportowego.

Cyfry powyższe stwierdzają niezbicie, że G. Śląsk złączony z Polską idzie w jasną przyszłość, z Niemcami ulegnie stopniowej agonji, wypierany z rynków konkurencją przemysł zachodnie-niemieckiego.

———0———

Ile są Niemcy w stanie płacić?

Czasowismo angielskie „Daily News“ omawia w artykule p. t. „Ile mogą Niemcy zapłacić“ środki jakimi Niemcy dysponują by uiścić się z zobowiązań nałożonych im traktatem wersalskim i stwierdza, że na czas najbliższych lat 20 Niemcy są w stanie zapłacić 1 miljard 725 tysięcy funtów szterlingów.

Dokonywanie spłat wyobraża sobie „Daily News“ w ten sposób, że nadwyżka eksportu w stosunku do importu posłuży na pokrycie pretensji. Biorąc bowiem z granicą, nadwyżka to służyła Niemcom jako lokata kapitału u zagranicy. Obecnie nadwyżka ta służyć będzie celom odszkodowania. Rząd niemiecki pretensje te zagraniczne przedsiębiorstw prywatnych krajowych przejmie na swój rachunek przekazując je koalicji jako zaliczki na odszkodowanie. Drogą zaś podatków bezpośrednich rząd niemiecki będzie zdobywał środki celem przejmowania tych należności zagranicznych niemieckiego eksportu.

W ten sposób — mówi angielskie pismo — każdy Niemiec będzie miał możność brać czynny udział w odbudowie i naprawie porządku świata zburzonego wojną przez Niemców wywołaną.

Suma nadwyżkowa eksportu w stosunku do importu Niemiec na podstawie cyfr z roku 1908 stanowiła rocznie mniejwięcej 40 mil. funtów szterlingów, a w roku 1914 wzrosła na 50 miljonów funt. szterling. Suma ta określa stopień płatności niemieckiej.

O ile więc roczną ratę spłaty będzie stanowiła suma 50 mil. funt. szterl. przy corocznej podwyżcze jej o 5 mil. funt. szterlingów, a po osiągnęciu 100 mil. utrzyma się, przez dalsze 10 lat na tej wyżynie, Niemcy spłacą w przeciągu 20 lat wyż stwierdzoną sumę 1 miljarda 725 tysiecy funt. szterl.

Oczywi.cie przemysł górnośląski, o ileby pozostał w władaniu Niemiec szczególną obdarzony byłby-łaską partycypowania w tym olbrzymim haraczu!

———0———

Kto przygotowuje rozruchy na Górnym Śląsku.

Stosstruppy niemieckie przy robocie! — Agitacja plebescytowa pod osłoną karabinu maszynowego. — Policja plebiscytowa pomaga stosstrupplerom! — Co zamierza zrobić wreszcie Komisja Koalicyjna?

W niedzielę 27. lutego b. r. miały się odbyć polskie wiece plebiscytowe w Głowczycach i w Zwoziu powiat lubliniecki. Na dwie godziny przed odbyciem wiecu pojawił się na rowerach stosstrupp niemiecki z Dobrodzienia w sile 40 ludzi i próbował terroryzować ludność. Wskutek energicznej postawy kilku Polaków został zmuszony do opuszczenia wsi i wycofania się w kierunku Dobrodzienia. Wkrótce jednak powrócili stosstrupplerzy w znacznie zwiększonej sile, około 100 ludzi. Wszyscy uzbrojeni byli w karabiny. Przyprowadzili też ze sobą jeden karabin maszynowy. Wśród bandy zauważone kilkunastu chłopców w wieku 15 do 16 lat, oraz kilku urzędników policji plebiscytowej. Stosstrupplerzy prowadzili ze sobą porucznika policji Straszka, którego zmusili do towarzyszenia im browningami. Chcieli go użyć dla nadania swojej zbroniczej działalności pozoru prawa. Miał on im — według ich słów — pomagać przy napadzie na polskich sokołów. Wiece w takich warunkach nie mogły się odbyć. Stosstrupplerzy obili do krwi sołtysa we wsi Głowczyce Zająca i jego żonę w czasie powrotu z kościoła do domu. Ustawicznem strzelaniem uniemożliwili tamtejszym mieszkańcom przybycie na wiec. Na rozkaz stosstrupplerów policja aresztowała dwóch Polaków. Po odniesionem „zwycięstwie“ stosstrupplerzy wrócili spokojnie do Dobrodzienia.

Takie rzeczy dzieją się w powiecie, którem przedstawiciele Niemców wysłali do Komisji Koalicyjnej telegram o rzekowym terrorze polskim. Terror niemiecki nietylko zresztą w tym powiecie wzrasta do niebywałych granic. Kontroler angielski w Lublińcu nie uważa za stosowne czynić żadnych kroków dla uśmierzenia niemieckich stosstruplerów. Działalność stosstrupplerów w Dobrodzieniu jest oddawna znana. Poraz drugi popisuje się ona karabinem maszynowym. Pierwszy raz było w połowie stycznia w czasie napadu na polski automobil. Rzecz ciekawa, że i wtedy w napadzie tym brali udział niemieccy urzędnicy policji plebiscytowej. Czyśbyśmy mieli przyjąć cały współudział niemieckich członków policji plebiscytowej w działalności niemieckich stosstruppów? Angielskiemu kontrolerowi w Lublińcu muszą być te fakty znane. Dlaczego nie stara się temu terrorowi przeciwdziałać?

Niemcy od szeregu dni atakują w prasie Polaków, zarzucając im jakieś przygotowania do rozruchów. Jest to widać świadoma kampanja dla odwrócenia uwagi. Bo w naszym interesie leży spokojny przebieg plebiscytu, którego wyniku się nie obawiamy. Wypadki w lublinieckim powiecie dowodzą, kto prowadzi do rozruchów i niepokojów. Ludność polska domaga się energicznych zarządzeń od Komisji Koalicyjnej, której dodatniej działalności w tym kierunku nie widzi. Z jednej strony żąda Komisja koalicyjna zamknięcia granice polskiej, drugiej pozwala na spokojne przechodzenie bojówek niemieckich przez linje demarkacyjną i mimo częste nawoływania polskie linji tej nie zamyka. Jak mamy właściwie takie postępowanie rozumieć? Ludność polska gotowa zupełnie stracić zaufanie do Komisji Koalicyjnej. Komisja Koalicyjna powinna pamiętać, że wzieła na swoje barki ciężka odpowiedzialność przez ostatnie zarządzenia. Czekamy więc na skutki tego kroku. Ludność polska bowiem nie może pozwolić się terroryzować.

———0———

Zjazd górnośląskich towarzystw kobiecych w Katowicach.

Dnia 22 lutego 1921 r. odbył się w Katowicach zjazd wszystkich górnośląskich towarzystw kobiecych.

Po uroczystej mszy świętej rozpoczęły się całodziennen obrady. Napływ uczestniczek był ogromny ze wszystkich stroń, z najdalszych zakątków Śląska, nawet z Raciborza i Kluczborka — zjechały się tłumnie uświadomione Ślązaczki, by wypowiedzieć swe słowo w przededniu rozstrzygniącia.

Po powitaniu i przemówieniach wstępnych pani Trunkhardt, p. Jarczyka, Dr. Hylli i p. Hallerówny wygłosiła p. von Hellwig referat pod tytułem: „Zadania kobiety górnośląskiej“, który wzbudził ogromne zainteresowanie i ogólne uznanie. Poranne obrady zakończył pięknem przemówieniem p. Hentschke

W podniosłym nastroju odbyła się popołudniu druga część obrad, a zwłaszcza kilka chwil pozostawiło po sobie niezapomniane wrażenie.

Po kilku ciekawych referatach, a zwłaszcza p. Roszczyk, p. Paschek i p. Trunkhardt a odczytano wśród ogólnego wzruszenia serdeczne i szczere słowa pozdrowień z Polski, przedewszystkiem telegram od prymasa polskiego Dalbora, a potem pozdrowienia z najprzeróżniejszych miast polskich — Warszawy, Poznania, Krakowa . w. i. Ten dowód pamięci ze strony Polski, a głębokiego oddźwieku, jaki on znalazł w sercu Górnoślązaczek, był najlepszym dowodem istniejącej pomiędzy nami duchowej łączności, której nie

Co Franciszek Hansowi powiedział?

(Rozmowa polityczna)

Po wiecu, jaki miał miejsce w Król. Hucia, zebrało się w piwiarni wiele robotników, którzy grupami zasiedli do stołów i przy kuflach prowadzili rozmowy na temat zasłyszanych nowin. Największe ożywienie panowało przy stole, za którym między innymi siedzieli Franciszek, Ślązak z dziada, pradziada, i Hans, który dopiero na krótko przed wojną przyjechał do naszego kraju z Niemiec. Oczywiście, rozmowa w pierwszym rzędzie dotyczyła plebiscytu Hans, który był Niemcem z krwi i kości, nie mógł się pogodzić z myślą, iż Śląsk Górny odpadnie od Rzeszy i to nie drogą wojennego podboju, lecz na skutek oświadczenia się ludności kraju za Polską

Rozmowa, której z zaciekawieniem przysłuchiwali się wszyscy, zainteresuje zapewne niejednego. Osądzimy późnej, kto z nich miał rację, Franciszek, czy Hans, zaczął ją jednak Hans.

H a n s. Powiedzcie mi, proszę, Franciszku, którzy jako Polak doskonale znacie opinję kraju, co właściwie jest powodem tego, iż Śląsk Górny odłącza się od Niemiec. Toć przecież cała prasa niemiecka i wszyscy niemieccy politycy stwierdzają, że kraj ten straci wiele po przyłączeniu do Polski. A przecież nam, robotnikom, nie tyle zależeć powinno na przynależności do tego czy innego państwa, ile raczej na tem, by miec możność zarobkowania i wyżywienia rodziny

F r a n c i s z e k: Widzę mój Hansie, że nic nie rozumiecie tego, co się tu u nas dzieje,. Tak was przyzwyczaili do myśli, że Śląsk, to kraj niemiecki, że nawet kilkuletni wśród na pobyt nie wyprowadził was z tego błędu. Ludność naszego kraju, jako w większości ogromnej polska, chce połączyć się z ojczyzną, gdyż tylko własny rząd zapewnić może każdemu narodowi należyty rozwój. Że prasa wasza cala do wściekłości nawet dochodzi, broniąc swych uroionych praw do Śląska. nie dziwi na to wcale; dobrze wiemy iż rząd niemiecki chciałby nas nadal ssać jak pijawka, ale traktat wersalski wniósł do polityki światowej zasadę prawa i sprawiedliwosci. Dotąd należelismy do Niemiec, ale nie drogą ugody z nami, jedynie skutkiem pobdoju, nic nas z Rzeszą niemiecką nie łączyło poza ciążącym na nas kułakiem pruskim; gdy zaś pazury pruskie zdarły się w wojnie światowej i uciskowi ich położono Kres. lud śląski chce zerwać wszelkie łączące go jeszcze z Niemcami węzły. Co się zaś tyczy waszego. Hansie, powiedzenia o tem, że robotnik dbać winien tylko o zarobek, obojętną zaś jest dla niego rzeczą do jakiego państwa należy, to tutaj mylicie się grubo. Polak był narodym bez państwa, to też poniewierano go wszędzie, traktowano go tylko jako bydlę robocze, wyzyskiwano i pchano do najcięższej pracy, płacąc wzamian jaknajniższe wynagrodzenie. Przykładem niech wam będzie postępowanie z wychódzcami polskimi w Westfalji.

H a n s. Macie trochę racji, że Polakom w państwie niemieckiem było gorzej, niż nam, Niemcom, ale tak było tylko do czasu usunięcia Hohenzolernów. Teraz jest już zupełnie inaczej, rządy socjal-demokracji są przyciwieństwem dawnego ucisku. Wkrótce w całej Rzeszy zapanuje sprawiedliwość.

F r a c i s z e k: Gdybym was, Hansie, nie znał oddawna, myślał bym, że chcecie mnie oszukać, w pole wyprowadzić, tak śmieszne jest to, co mowicie. Toć dotąd jeszcze lud nasz musi się tułać po obczyźnie, żeby znaleść zarobek. A czy myślicie, że Polak ze Śląska tam w Westfalji, czy Nadremji jest traktowany jako obywatel? Nigdy w życiu, uciskają go politycznie tak samo, jak za Wilhelma, jeśli nie gorzej, i napewno gdyby nie troska o chleb, żaden z nas tamby nie pojechał Gdzieindziej jest to samo. Dość przypomnieć szykany Polaków w Berlinie, gwałty nad ludnością Mazur i Warmji, cóż dopiero, gdy mówić poczniemy o stosunkach panujących tu, na Śląsku, dokąd rząd niemiecki nasłał tysiące opryszków i bandytów, aby zaprowadzili w kraju taki zamęt i mordowali bezbronny nasz lud tak, by nigdy nie miał on odpoczynku, by plami krwi były symbolem naszego życia — męczeństwa. Wystarczy wspomnieć jednego tylko Hoersinga...

H a n s: Tak, macie rację. Że też ja tego sam nie zauważyłem!

F r a n c i s z e k; Nie myślcie Hansie, że ja chciałbym was — Niemca namawiać do głosowania za Polską, do tego, byście się wyparli własnej ojczyzny. Nie, my wszyscy stoimy na tym stanowisku, że każdy obywatel ma swobodę wypowiedzenia się, ale uznając ją, mam jednak do was pretensję z dwóch względów. Oto nie możecie się pogodzić z myślą, że my Polacy nie będziemy głosować za Niemcami; drugie zaś — to właśnie sprawa najważniejsza, że, żyjąc na obcej ziemi, z ktorej czerpiecie soki żywotne, chcecie nam narzucić swą wolę i przybieracie postać władcy i gospodarza. Takiego postępowania niktby nie zniósł i my tez uważamy ją za wyraz nienasyconej zachłanności, przed którą bronić się będziemy wszelkimi siłami i środkami dopóty, dopóki się tej roli nie wyrzekniecie. Musicie się pogodzić z tą myślą, że tylko Polak ma prawo do rządzenia na polskiej ziemi.

H a n s: Zapominacie Franciszku, że słowa jakie co tylko wypowiedzieliście, nie mogą się do mnie odnosić. Ja jako socjalista, nie mogę odpowiadać za krzywdy niemieckich nacjonalistów, którzy nie mają miru nietylko u was, ale z którymi i my również jesteśmy ciągle w stanie walki. Idea socjalistyczna zwycięża w Niemczech coraz bardziej i bliskim jest dzień ostatecznego jej tryumfu. A wtedy inny zapanuje ład i na Śląsku.

F r a n c i s z e k: Słusznie zauważyliście, że na Śląsku zapanuje inny ład i to bardzo prędko — bo zaraz po plebiscycie, nareszcie przejdziemy do Polski po wiekach rozstania i będziemy mogli wtedy pokazać wam. czego lud nasz się domagał i co tylko u siebie otrzymać może. Co się zaś tyczy waszych nadziei, co do zwycięstwa socjalizmu, który w Niemczech zaprowadzić inny ład, — być może, że to u was kiedyś nastąpi, choć nie prędko zapewne, prędzej Hohenzollerni wrócą na tron. Zresztą dla nas jest to rzeczą bez wartości, gdyż wasze walki partyjne istnieją tylko wtedy, gdy chodzi o sprawy niemieckie wewnętrzne. Wobec innych jesteście jednakowi i tworzycie zwarte szeregi; dowodzi tego choćby wojna ostatnia, w której obok Hohenzollernów stanęli do walki najskrajniejsi socjaliści, którzy nie gorzej od skrajnej prawicy — junkrów, walczyli, pchani do boju rozkazem Wilhelma. Socjalista niemiecki Hörsing, dyktator śląski, więcej wymordował Polaków w jednym tylko 1919 r, aniżeli wszyscy królowie pruscy w ciagu wieków podpisali wyroków śmierci. Socjalizm niemiecki dla nas jest sroższy od monarchizmu jest on bardziej zawzięty i okrutny, dorwał się on do władzy niedawno, a już zdołał zaskarbić sobie ogólną nienawiść.

Tu Franciszka odwołano. Pożegnał się on z Hansem, któremu obiecał przy innej sposobności dokończyrozmowę.

Z. R.

potrafiło zniszczyć oni 600 lat rozłąki, ani 150 lat najcroższej niewoli pruskiej.

Takich pięknych chwil było więcej. Wśród głębokiego skupienia wyrażono część i podziękę p. komisarzowi Korfantemu za jego niezmordowaną działalność na Górnym Śląsku i odczytano telegramy do generała Le Ronda, Marinisa i Percivala, protestujące przeciwko głosowaniu emigrantów, a nadto wysłano depesze do kobiet Francji, Anglji, Belgji i Ameryki.

Lecz najbardziej porywającym był obraz tych tysięcy kobiet, które świadome swych celów i zadań — zwartym szeregu, z rękami jak do przysięgi wzniesionemi — śpiewały z mocą słowa „Roty“.

Podniośle i pięknie skończyło się to zebranie. Wprawdzie Niemcy usiłowali kilkakrotnie zamącić spokój i powagę, a nawet wtargnąć na salę, ale wszystkie ich próby spełzły na niczem.

Pokrzepione na duchu, przeświadczone o pożytku swej dotychczasowej działalności, z wiarą w pomyślne jej wyniki opuszczały kobiety górnośląskie salę zebrania z hasłem, tkwiącem głęboko w duszy i sercu: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród!“

Z Górnego Śląska

Na złodzieju czapka gore.

(*) W związku z ostatnią podróżą polskiego komisarza plebiscytowego p. Korfantego do Warszawy cała niemiecka prasa górnośląska głosi, że on rozmawiał z generałem Żeligowskim podsuwając myśl, że w razie gdyby plebiscyt na G. Śląsku wypadł niekorzystnie dla Polski, generał Żeligowski ma znów wkroczyć na G. Śląsk.

W oświadczeniach tych prasy niemieckiej widzimy, że Niemcy którzy od dłuższego czasu posądzają nas o zamiary wywołania nowych rozruchów na G. Śląsku, chcąc zamaskować swoje przygotowania obecnie, aby znów zamaskować swoje przygotowania na linji demarkacyjnej donoszą o zamierze rzekomego wkroczenia generała Żeligowskiego na teren plebiscytowy.

„Na złodzieju czapka gore“, mówi staropolskie przysłowie. My Polacy będąc przekonani, że plebiscyt wypadnie dla nas korzystnie nie potrzebujemy się zabezpieczać siłą zbrojną. (Patrz artykuł: Kto przygotowuje rozruchy na G. Śląsku. Red.)

Kraków do Górnoślązaczek

Siostry Górnoślązaczki!

Chwila stanowcza nadeszła! Musimy się zjednoczyć wszystkie w potężnym wysiłku dla odzyskania tej prastarej ziemicy piastowej, która nam wszystkim da wolność i niepodległość! Przez 6 wieków cierpie liście ucisk i prześladowanie, przez 6 wieków pracowaliście dla wzbogacenia wrogów i dla ich religji i narodowości — dzisiaj nareszcie wybiła godzina wyzwolenia się z pod jarzma krzyżackiego, godzina zaiste przez Boga zesłana w nagrodę za cierpienia i upokorzenia, jakie znosił lud śląski. Od Was wszystkich, ale w szczególności od Was, Kobiet, zależy, by ten kraj polski wolność odzyskał. Od Was zależy, aby Wasze dzieci nie były już katowane w szkole niemieckiej, by Wasi mężowie nie musieli już dalej pod pruskim batem pracować!

Siostry Górnoślązaczki! Oddajmy wszystkie głosy nasze za Polską!

Wiadomości potoczne

Król. Huta. Przestroga dla robotników sezonowych. Dochodzą nas wiadomości, że z niektórych powiatów rolniczych sezonowi już teraz wybierają się na roboty do Niemiec. W taki sposób moglibyśmy stracić całe setki głosów. Trzeba więc przestrzedz i zwrócić uwagę tych rodaków naszych, by w tak stanowczej chwili, gdy za kilku tygodni będą się ważyć losy kraju naszego, nie opuszczali naszej placówki, naszych szańców. Niech się postarają o jakąś pracę tu w kraju. Gdyby już koniecznie musieli wyjechać, to niechże strzegą jak oka w głowie czerwoną lub zieloną swą kartę legitymacyjną, bo będzie im ona do głosowania potrzebną. Tchórzem i zdrajcą jest ten, co przed przed walną bitwą opuszcza fortecę. Baczność więc, robotnicy polscy sezonowi! Wszyscy na szańce!

Słuchajcie! Polski Kom. Pleb. w Król. Hucie donosi nam: Publiczność zwraca się do naszego biura z zapytaniem i prośbą, o sprowadzenie ziemniaków z Poznania do siewu i do jedzenia. Chcieliśmy życzeniom ludności naszej z Król. Huty zadosyć uczynić i pisaliśmy w tej sprawie do Wydziału Rolnictwa przy Głównym Komisarjacie w Bytomiu i otrzymaliśmy następującą odpowiedź: Sprowadzenie ziemniaków leży w rękach Komisji w Opolu względnie Anglików. Ci nie pozwolą nikomu ziemniaków sprowadzić, jak tylko do instytucji wrogo nam usposobionych. Pomimo najusilniejszych starań pozwolenia na przywóz ziemniaków z Poznania nie otrzymaliśmy.

)(**Maka do gotowania** może oberzom i jadalniom, którzy utrzymują stale ludzi do stołu, być przydzielone, 1 funt 5 marek. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat w pokoju 48.

Liczba mieszkańców wynosi w Król. Hucie dnia 1. lutego b. r. 80 567, przybyło w tym miesiącu znowu 257 osób.

(?) **Baczność!** Kobietka, która zapomniała w eksped Orędownika swoją torebke z pieniędzmi, niechaj się po nią przyjdzie w dniach następnych.

Kto wie? Kupiec p. Oskar K. z Świętochłowic donosi, że jego służąca Emilia Dudek 18—19 lat licząca, jasnablondynka, dnia 27. lutego wyruszyła z jego psem (airedale) do Król. Huty do swego narzeczonego, który tutaj ma służyć przy policji plebiscytowej i dotąd nie powróciła. Należy przypuszczać, że dziewczynie przydarzyło się jakie nieszczęście. Ktoby coś o pobycie owej panny wiedział, niechaj doniesie tutejszej policji.

Napady. 4 nieznanych mężczyzn napadło dnia 28. II. wieczorem pomiędzy 10—12 koło mostu ku szybu kolejowemu robotnika hutniczego Alojzego Wolnego, przyczem mu skradziono portfel z różnemi papierami i 500 marek gotówki. — Taksamo napadło w ten sam dzień wieczorem od godz. 11—12 przed domem przy ul. Bytomskiej nr. 11. mistrza wodnego Ignacego M. dwóch nieznanych mężczyzn i zabrali mu portfel z 600 markami i różnemi papierami.

— **Ceny żywności w Polsce i na Górnym Śląsku.** Różne gazety niemieckie dosyć często komunikują o ogromnej drożyźnie jakoby panującej w Polsce.

O tem jak jest w rzeczywistości najlepiej świadczy niżej podane zestawienie cen w markach niemieckich artykułów spożywczych w wolnym handlu w Poznańskiem (według danych ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej) i na G. Śląsku (Bytom).

Produkt:	ilość	Górny Śląsk		Poznań:	
Wieprzowina	500 gr.	18—20	mk.	4.87	mk
Wołowina	„	16,00	„	1.80	„
Cielęcina	„	14 00	„	1.65	„
Skopowina	„	16—18 00	„	3.00	„
Słonina	„	20 00	„	5.25	„
Smalec	„	24 00	„	5.25	„
Koguty	1 sztuka	30—40 00	„	9.00	„
Kaczki	„	40—50 00	„	10 50	„
Mleko	1 lt.	2.50	„	0.60	„
Jaja	1 szt.	1.80	„	0 54	„
Chleb	500 gr.	2 35	„	0.41	„
Cukier	„	3,75	„	2.25	„
Ziemniaki	1 q	35- 45	„	4.50	„
Karpie	500 gr.	12.50—14 00	„	3.37	„

Jak widzimy, ceny w Poznańskiem są kilkakrotnie niższe od cen na G. Śląsku.

Tak to w rzeczywistości wygląda osławiona »drożyzna« w Polsce.

Po przyłączeniu G. Śląska do Polski będziemy więc mogli sprowadzać po tanich cenach żywność z Poznańskiego, co bardzo dodatnio wpłynie na nasze stosunki aprowizacyjne

———()———

!! **Nowe Hajduki.** Sprawozdanie z posiedzenia gminnego w dniu 17. lutego b. r. Porządek dzienny obejmuje 5 punktów. Nasamprzód przyszłę pod obrady zmiana kontraktu z Górnośląskiem zakładem elektrycznym w sprawie dostarczaniu prądu elektrycznego. Po przeczytaniu zmiany układu przez sołtysa został wniosek ów przyjęty. Na drugim punkcie stał wybór zastępcy sędziego rozjemczego. Wybrano jednogłośnie p. Pawliczka. Następnie uchwalono podwyższyć koszta z 15 na 50 mk. powstające z przyłączenia do kanału dla sąsiadujących gmin. Pod wolnemi wnioskami przyszło do porozumienia co do sprzedania pożyczki wojennej i to do pierwszego kwietnia. Uchwalono też jednorazową zapomoga naSierociniecs. p. Dr. Mieleckiego, w kwocie tysiąc marek. Pod nagłemi wnioskami przyjęto 3 rezolucje, skierowane do generała Le Ronda względnie do Komisji Międzysojuszniczej w Opolu następującej treści:

Do Generala Le Ronda w Opolu.

I. Zastępcy gminni i zarząd gminy wnoszą protest przeciwko dopuszczeniu emigrantów do głosowania w naszej gminie, ponieważ przez napływ cudzych elementów niepokoje powstać by mogły. Za wszelkie szkody, które przez tych ludzi powstają, nasza gmina nie odpowiada.

II. Zastepce gminni uchwalają, żeby emigrantom żadnych budynków do dyspozycji nie dano, bądź to szkoły, lub wszelkie inne, gminie należące budynki.

III. Do Komisji rządzącej w Opolu (oddział dla spraw szkolnych i kościelnych): Zarząd gminny i zastępcy gminni wnoszą energiczny protest przeciw politecznemu działaniu nauczyciela p. Bijoka który zarazem jest kierownikiem niemieckiego podkomisarjatu i który przez dzieci szkolne odezwy jak i różne paszkwile niemieckie rozdawać każe. — Niemcom naturalnie się to bardzo nie podobały, bo się jeden nawet wyraził, że takie rzeczy należą do kosza. W.

Bismarckhuta. (Napad na wachmistrza.) Tutejszy wachmistrz Leue został napadnięty przez dwóch bandytów, rozbrojony i obity do krwi. Następnie bandyci strzelili do niego i zranili śmiertelnie. Jako rzekomych sprawców aresztowano robotników Wieczorka i Niesporka z Świętochłowic.

Bismarckhuta. (Mordercy Klödera pod kluczem.) Niedzielne gazety niemieckie donosiły, że policji udało się wytropić i osadzić w więzieniu morderców, którzy zastrzelełi dyrektora Klödera z Bismarckhuty w samochodzie pomiędzy Frydenshutą a Czarnym Lasem, o czem w sobotnim numerze donieślismy. Nazwisk aresztowanych pisma niemieckie jednak nie ogłosiły. Być może, że wsadzono pod klucz osoby zupełnie niewinne, jak się to na Górnym Śląsku niestety często zdarza.

Katowice. (Agitacja wśród głuchoniemych.) W niedzielę 20. b. m. zwołany został przez niemieckiego komisarza plebiscytowego Dr. Urbanka wiec dla głucho niemych w Katowicach w „Reichshalli“. Nawet księży na ów wiec zaproszono. Ponieważ na Śląsku jest dość dużo głuchoniemych, więc Niemcy pewno liczą na ich pomoc. Jak już zdrowi w obwodzie przemysłowym są niepewni, to może choć głuchoniemi pomogą.

Wirek. (Rabunek 50 000 marek.) Pomocnica biura Schippfeld z huty tutejszej niosła 50 000 marek w torebkach papierowych do walcowni cynku. Pieniądze były przeznaczone do wypłaty robotników. Przed cynkownią została Schippfeld napadniętą przez kilku bandytów, którzy wyrwali jej torebkę z pieniędzmi i znikli z łupem w kierunku huty „Liebehoffnung.“

Korespondencje

Naszym rodakom na Klimzowcu zwracamy uwagę, na tam mieszkającego Józefa Przewłoki, który jest obecnie najęty od jakiegoś Roberta Steuera za niemieckiego stosstruplera. Józef Przewłoka też teraz skwapliwie uczęszcza na polskie wiece i zebrania, ale nie na to, aby się ze swego nałogu wyleczyć, tylko aby wiece rozbijać i uczestników terroryzować. Ale tak długo pojzie dzban do wody, aż się ucho urwie, bo też tak długo szebrował i po nocach na swe utrzymanie zarobiał, aż go z jednym złodziejem w nocy na ulicy Cesarskiej kulką z rewolwera naznaczyli, że 3 miesiące w lecznicy leżał. Nie znalazł więc godziwej roboty i został od Steuera i Idzinskiego za stosstruplera przyjęty jako godny członek klubu heimattrojerskiego. Tam też on należy, gdyż już dawno to jest pewnem, że heimatstrojerzy to przeważnie hakatyści, hachary, złodzieje i rozbojniki. Tylko radzimy naszym rodakom na Klimzowcu zbadać czynność nowego rozbojnika i nie dać sobie do kaszy dmuchać! Rodak!

Kalendarz towarzyski

— **Związek św. Bronisławy** ma zebranie w poniedz. 7 marca o godz. ½5 po połud na sali domu związk. (Vereinshaus)

O liczny udział uprasza Zarząd.

Rano odbędzie się msza św. w kościele św. Jadwigi według ogłosz. z ambony.

— **„Sokół“** w Król. Hucie w niedzielę 6. 3. o godz. 5 po poł. na małej sali w Niem. domu m. zebranie. Przybędzie mówca.

— **Baczność!** W niedz. 6. bm. odbędzie się w kościele św. Barbary o godz, 10¼ błagalne uroczyste nabożeństwo do M. B. Częstochowskiej. Prosi się o liczny udział w tem nabożeństwie.

Kilku parafian od św. Barbavy.

— **Kółko towarzyskie** urzadza nadzwyczajne zebranie w niedzielę 6. 3. po poł. o godz. 4. Wykład ks. prof. Kalatto. Punktualne przybycie konieczne.

— **Tow. śpiewu „Echo“** w niedz. o godz. 6 nadzwycz. zebranie u p. Ko olika.

— Wszystkie szaretki Związku Chrześc. Dobroczynności opiekunki Tow. Bronisławy uprasza się na ważne zebranie w piątek. 4. marca o godz. 7 wieczorem u p. Strużyny ul. Templa.

Wiadomości kościelne

od św. Jadwigi.

Piątek 4. 3. o godz. ½6 na cześć serca Jez. za odebrane łaski int. Morawietz, o 6 róże Marta Schmidt i Katarzyna Kuszka, o 6½ † Walenty i Teresa Rohrbek, Piotr i Józefa Labus, o 7 † Franciszka Wiesner, Janina i Marja Dramski, o 7½ do Serca P. Jez.

W kaplicy: o 6½ † Klara Harwat. O 5 spowiedź dzieci z Nowych Hajduk I Klimzowca.

Sobota 5. 3. o godz. ½6 róże Marja Kałuża, o 6 † Franc. Jurochnik i córki, o 6½ † Jan Niestolik i dziadków z ob. str., o 7 † Jan Ha slik, o 7½ na cześć serca P. Jez. za odebr. łaski, o 9 † Katarzyna Kuhnert.

W klasztorze: o ¾7 na pewn. int.

Od św. Barbary.

Sobota 5. 3. o 5½ † Nikodem Kandziora o 6 Karola Thomanek, o 6½ Marja Franetzka, Jakób i Franc. Kansy, o 7½ † Karol Kansy i rodz. Nickel.

Od św. Józefa.

Sobota 6. 3. † Jan Niestolik i syn woj. Leo, o 7¼ † Chrystjan Humel.

Związek Chrz. Dobroczynności w Król. Hucie.

Dalsze składki złożyli:

Smykała Genowefa 10 m., Kozyciok Tekla 10 m., Klimek Józef 10 m., Strzoda Agnieszka 5 m., Petraus Rozalja 10 m., Bimak Anna 5 m., Hajduk Emilja 5 m. Pierchalla 5 m., Mierzwa Józefa 5 m., Bulla Franc. 10 m., Szywalski Jan 10 m., Zachlod Monjka 5 m., Jonik Marja 10 m., Gonsior Józef 10 m., Kala Józ. 10 m., Mzyk Zofja 5 m., Gmyrek Marja 10 m., Schaffarczyk na dzieci do kom. św., 5 m., Serafin Wiktorja 5 m., Wodarka Zofja 5 m., Janich Jadwiga 5 m., Solka Franc. 5 m., Wilde Paulina 5 m, Wypich Anna 10 m., Płuswik Jan 5 m., Piela Emilja 10 m., Rurainski Julja 5 m., Lokiec Anna 10 m., Majowski Marja 5 m., Szober Ludwina 5 m., Konieczny Julja 10 m., Marek Klara 10 10 m., Hauke Marja 5 m. Kirchstein Fr. 5 m., K. H. 21 m., Kinder Marja 5.40 m., Gondro 2 m., Sommer Gertruda 10 m. Kulik Karol 10 m., Böhm Teodor 10 m., Skalbania Fr. 5 m., Noszka Józef 10 m., Kroll Albert 10 m., Szyno Rozalja 5 m., Michaliik 5 m., Kaczmarczyk Róża 5 m. Weihrauch Anna 5 m., Zozawitny Józefa 10 m., Wojciechowski Marja 5 m., Bielka Katarzyna 10 m., Bainczyk Małg. 10 m., Sauer Jadw. 5 m., Maruszczak Józefa 5 m.. Basia Tomasz 10 m., Jendreck Fr. 5 m. Kolodziej Wiktorja 10 m., Duda Franciszka na dzieci do kom. św. 5 m., Gawenda Janina 10 m., Fiszer Augusta 10 m., Stuzenski Marja 5 m., Figna Marja 5 m., Fitzek Emilja 5 m., Samol Józefa 5 m., Siegmund Agnieszka 5 m., Kolakowski Paulina 5 m.

Redaktor odpowiedzialny Antoni Nowak w Królewskiej Hucie.
[illegible]

Wszystkim krewnym, znajomym i domownikom za wyrażone nam współczucie i za tak liczny udział w pogrzebie, także za tak hojne składanie wieńców u grobu ukochanego męża i ojca śp.

Franciszka Solika

na tej drodze najserdeczniejsze dzięki. Przedewszystkiem Przew. Ks. Reginkowi za trafne i wzruszające słowa przy grobie zmarłego serdeczne **Bóg zapłać.**

W smutku pogrążona

żona i dzieci.

Tow. śpiewu „MONIUSZKO" w Król. Hucie

urządza

w niedzielę, dnia 6. marca b. r.

na sali Domu niemieckiego (Deutsches Haus)

Wielkie przedstawienie teatralne

połączone z śpiewami chórowemi i koncertem.

I. Okopy na Pradze

Kom.-opera w 1 akcie przez L. A. Dumszewskiego.

II. Janek doktorem

Komedja w aktacch.

W przerwach i na wstępie śpiewy:
Domek rodzinny — Polonez towarzyski — Ziemia polska
Wędrownik — Pod borem — Sam jeden.

Początek o godz 7½. Otwarcie kasy o ½6.

Ceny miejsc: 5.— 4.— 3.— i 2.— marki.

Bilety poprzednio do nabycia w spółce Byt, w eksp. Orędownika, u p. Majowskiego, ul. Templa 44, u p. Müllera koło kościoła św. Barbary i u p. Gabrysza przy ul. Krzyżowej.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

W przededniu plebiscytu Ojczyzna polska woła do nas:

Idźmy usłyszeć jej głos!

W piątek, dnia 4. marca

o godz. 4 po południu

odbędzie się

WIELKI WIEC

PLEBISCYTOWY

Przemawiać będą:

Dr. Borth, prof. Skulski

i inni.

Chodźmy wszyscy.
niechaj nikogo nie zabraknie!

Bank ludowy = Volksbank

G. m. b. H.

Król. Huta, ulica Girndt'a 8

płaci od złożonych pieniedzy:

2% za tygodniowem wypowiedzeniem
3½ „ ćwierćrocznem „
4% „ za półrocznem „

i udziela pożyczki za poręczeniem i za podkładką hipoteczną.

Bank jest otwarty codziennie: od 9—12 przed południem
(w niedziele i święta zamknięty.)
Telefon No. 1195
Pocztowe konto czekowe No. 2286 Wrocław.

Urzędowa

komisja badawcza dla cen

w Król. Hucie

stwierdziła urzędowo w poniedziałek 28. lutego — ceny zakupna i sprzedaży **towarów i materjałów na ubranie dla panów** jak i na **kostjumy damskie i płaszcze** wyłożone i prowadzone na wystawie w

Katolickim domu związkowym

przy ul. Cesarskiej 47 — róg ul. Fryderykowskiej

która ze względu na przyjazd uprawnionych do głosowania trwać będzie prawdopodobnie **tylko do dnia 8. marca b. r.**

To od nas samych zaproponowane badanie cen jest najlepszym dowodem ścisłej rzetelności i zdolności naszego przedsiębiorstwa.

Na każdej sztuce są zanotowane stałe i ścisłe ceny.

Skorzystajcie z nader korzystnej sposobności do pokrycia swego zapotrzebowania na zbliżającą się wiosnę.

Podszewki i manszester oddajemy po nadzwyczaj niskiej cenie. Czas sprzedaży każdodziennie od godz. 9. przed południem do godz. 6tej po polud. bez przerwy.

My nie utrzymujemy żadnych podróżnych lub domokrążnych.

Wystawa sukien S. Wollheim

z Wrocławia.

Kierownik wystawy i sprzedaży A. Brandt.

Podobiznę

orła śląskiego

powinien każdy, czy mały, czy wielki nosić podczas

Plebiscytu.

Proszę żądać w każdym **polskim składzie** :-: każdej branży i w **towarzystwach** :-:

Głównym dostawcą jest:

Jan Smoczyk, Bytom, ul. Tarnogórska 11,
Telefon 454.

Piliście już ?

Freunda specjalność

Kminkówkę lodową

Zażądajcie ją natychmiast

w lokalu dokąd zwykliście zachodzić.

HANS FREUND

Wielka destilacja i fabryka likerów

Król. Huta, ul. Kościelna 14. Tel. 1537.

Wszelkie artykuły drogeryjne

środki zapobiegające chorobom, kosmetyki dla upiększenia twarzy i rąk, opatrunki przy wypadkach nieszcześć oraz artykuły techniczne, farby, lakiery, terpentynę - - - - i pedzle - - - -

kupuje się korzystnie

w drogerji pod Murzynem (Mohren-Drogerie)

K. Krause :: Król. Huta

ul. Nastepcy tronu 11 — Telefon 1274.

Mój wielki skład skór

polecam łaskawej pamięci szerokiej publiczności.

Wielki wybór

w skórach wierzchnich i spodnich, i wszelkich przyborach szewieckich

Hugo Translateur i. Sp.

Król. Huta, ul. Kościelna 13.

Wóz wojskowy

dobrze utrzymany tanio do sprzedania

ul. Gneisenau 28.

w sklepie.

Trzewiki wojskowe

do sznurowania wielkość 42 nowe ma tanio na sprzedaż

Józef Szimański

Król. Huta, ul Bismarka 7.

Wszelki rodzaj używanych

butelek

(flaszków)

skupuje po cenach najwyższych

Czech i Sp.

ulica Tempia nr. 2.

Od piątku występuje w teatrze świetlanym

COLOSSEUM

Henny Porten

najulubieńsza i najświetniejsza aktorka świata filmy

w sztuce niebywałej dotąd w Król. Hucie

Anna tanecznica

charakteryczny i nader wzruszający dramat społeczny.

Proszę zważać na afisze wywieszone!

Związek dzieci „Małej Nelli"

urządza w niedziele, 6. marca o godz. 4tej na sali w domu związkowem ulica cesarska

podwieczorek rodzinny.

Między innem będzie przedstawiane:

Żabi Król, Bracia Feliks i Mateusz.

Bilety można nabyć w biurze Związku ul. Laaretowa.
Szan. Rodziców i przyjaciół naszej działalności zaprasza serdecznie

ZARZĄD.

Czysty zysk przeznaczony jest dla biednych dzieci przystępujących do I. komunji św.

Ochronki nie występuja.



Baczność!

Swój do swego!

Wykonywanie obrączek ślubnych, gwoździ pamiątkowych i wszelkich oznaków dla towarzystw.

Zegarki, towary optyczne i złotnicze

Reparatury wykonuje dobrze i predko

Franciszek Majowski, zegarmistrz i optyk

Król. Huta, ul. Tempia 44
niedaleko kościoła św. Jadwigi.

Członkom kas knapszaftowych i kas chorych wykona się okulary za przepisem lekarskim bezpłatnie.